Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 1. Kraków, październik 1926 r. Rok I.

URZĘDNIK PAŃSTWOWY

NIEZALEŻNY ORGAN URZĘDNICZY.

Korespondencji niepodpisanych nie uwzględnia się.
Rękopisów nie zwraca się.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Garbarska L. 7.
Konto P. K. O. 406.304.

Numer pojedynczy 20 groszy.
Prenumerata: półrocznie . 1 zł. rocznie . . . 2 zł.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu.

URZĘDNICY wszystkich kategoryj i resortów ŁĄCZCIE SIĘ!

Pismem Kancelarji cywilnej L. 11389/26 wyraził

Pan Prezydent Rzeczypospolitej

urzędnikom cywilnym D. O. K. Nr. V. w Krakowie szczere podziękowanie za uczucia zawarte w depeszy z dnia 17. VIII. b. r.

Depeszę powyższą uchwalili urzędnicy D. O. K. Nr. V. na konstytuującem zebraniu Koła S. U. P. w Krakowie w dniu 13. VIII. 1926 r.

DO CZYTELNIKÓW!

Pismem naszem wypełniamy lukę, jaka daje się odczuć w prasie zawodowej z powodu braku organu niezależnego, opartego na platformie ogólno-urzędniczej. Wszystkie bowiem urzędnicze pisma zawodowe są organami pewnych związków, przyczem tylko jedno z nich „Życie Urzędnicze" ma charakter uniwersalny, reszta zaś wychodzi w imieniu pewnych kategorji, grup, resortów lub dzielnic. Konieczność organu niezależnego uzasadniam okolicznością, że oficjalne organy zmuszone liczyć się z wieloma, wieloma względami, o których Czytelnicy zresztą dobrze wiedzą, nie mogą niejednokrotnie wystąpić z taką siłą i w ten sposób, w jaki może to uczynić organ niezależny.

PROGRAM:

Wychodząc z założenia, że zasadniczym warunkiem skutecznej walki o nasze prawa jest zorganizowanie się bezwarunkowo wszystkich urzędników państwowych (administracyjnych) w jedno stowarzyszenie, dążyć będziemy do unifikacji ruchu urzędniczego w ramach Stowarzyszenia Urzędników Państwowych.

Uważając, że trzymanie się zdala od organizacji poszczególnych jednostek, które jednak korzystają z owoców pracy stowarzyszenia jest pasożytowaniem na żywem ciele społeczności urzędniczej, będziemy te jednostki bezwzględnie zwalczać.

W sprawach zawodowych stać będziemy na gruncie interesu państwowego, trudno bowiem znaleść lepszy argument na poparcie naszych postulatów, niż właśnie interes państwowy.

W szczególności starać się będziemy trzymać stale rękę na pulsie, by być zawsze wiernym wyrazicielem bolączek i prądów nurtujących masy urzędnicze.

Pismo jest w całem tego słowa znaczeniu apolityczne, stosunek zaś nasz do poszczególnych stronnictw sejmowych uzależniamy od stosunku tych stronnictw do postulatów urzędniczych.

W stosunku do Rządu nie będziemy wysuwali żądań niemożliwych — żądać jednak musimy zasadniczej zmiany polityki sfer rządzących w stosunku do urzędników administracyjnych i naprawienia krzywd wyrządzonych tym urzędnikom.

Uważając wszelkiego rodzaju protekcję, za raka toczącego administrację, będziemy wszelkie jej objawy z całą bezwzględnością tępić, przez ogłaszanie w niniejszem piśmie zaszłych faktów.

Gardząc wszelkiego rodzaju frazeologją, rozpoczynamy naszą wytrwałą i konkretną pracę nad rozbudzeniem poczucia solidarności u urzędników administracyjnych, ufności we własne siły — nad uświadomieniem społeczeństwa o doniosłości spełnianych przez tych urzędników funkcyj i — nad wywalczeniem dla nich lepszego jutra.

Oto nasze cele i hasła! Sądzimy, że P. T. Czytelnicy poprą nasze usiłowania, przez masowe zgłaszanie prenumerat „Urzędnika Państwowego".

Żądamy przywrócenia ruchomej mnożnej!

DO SPOŁECZEŃSTWA!

Systematyczne, od samego zarania Rzeczypospolitej upośledzanie urzędników administracyjnych, wiodące w prostej linji do materjalnej i moralnej ruiny tych urzędników a tem samem do dezorganizacji deprecjacji aparatu administracyjnego zmusza nas do przedstawienia Społeczeństwu obecnego stanu rzeczy, tem więcej, że Rząd zamiast myśleć o naprawie, przygotowuje reformy, które z urzędnika, wykonawcy ustaw i rozporządzeń, robią ślepe narzędzie przełożonego!

Na wstępie musimy stwierdzić, że ogół obywateli nie docenia znaczenia administracji w Państwie. Społeczeństwo rozumie, że niezbędnym warunkiem bezstronnego wymiaru sprawiedliwości jest prawna i materjalna niezawisłość sędziego, zapomina jednak, że urzędnik administracyjny wymierza również kary, udziela koncesji, wymierza i ściąga daniny i wreszcie — co najważniejsze — administruje całym majątkiem państwowym. Społeczeństwo ma zrozumienie dla posłannictwa i potrzeb wojska i szkolnictwa, lecz nie chce pamiętać o tem, że administracja utrzymuje w Państwie ład i porządek, że dostarcza wszystkim innym gałęziom środków materjalnych, z których tylko całkiem nieznaczną część zatrzymuje dla siebie,... że bez administracji niema wogóle Państwa.

Społeczeństwo odczuwa wprawdzie na własnej skórze niedomagania administracji, nie wnikając jednak w istotę przyczyn, proponuje samo częstokroć środki zaradcze, które jednak w konsekwencji prowadzą do dalszego pogorszenia aparatu administracyjnego. Błąd ten popełniały również i Sejmy, ostatnie zaś plany Rządu świadczą, że i sfery rządzące nie potrafiły się od niego ustrzec. Na dobitek szukanie na prawo i lewo oszczędności wytworzyło fikcję, że drogą reorganizacji władz i urzędów można odrazu uzyskać daleko idące oszczędności. Wynikiem tego poglądu coraz to nowe redukcje mechaniczne, dziesiątkujące kadry urzędnicze, coraz to nowe projekty organizacyjne i reorganizacyjne, robione przeważnie „na kolanie", nienależycie przemyślane, zmieniane przez nowe, zanim zdołały wejść w życie.

Z metodami temi należy natychmiast zerwać!

Społeczeństwo musi zrozumieć, że bez dobrej administracji niema mocarstwowego stanowiska Polski — bez stałego i należycie opłaconego urzędnika niema dobrej administracji. Przez stałość rozumiemy takie unormowanie stosunku urzędnika do Państwa, które z jednej strony gwarantowałoby Państwu ścisłe wykonywanie przez urzędników ustaw i rozporządzeń, z drugiej zaś strony umożliwiłoby urzędnikom wykonywanie tych ustaw i rozporządzeń. Możność taką stwarza przepis, że urzędnik może być usunięty ze służby jedynie w wypadkach prawem przewidzianych na podstawie dochodzeń dyscyplinarnych, oraz, że jego awans regulować będzie automatyka, uzależniona od dobrych kwalifikacji. Przez należyte uposażenie rozumiemy zapewnienie urzędnikom minimum egzystencji odpowiadającego ich stanowisku społecznemu i umożliwiającego im niepodzielne oddanie się służbie państwowej.

Wbrew tym przesłankom zamierza Rząd zadekretować nowelę do ustawy o państwowej służbie cywilnej, która nawet tą stałość, jaką przyznawały urzędnikom dotychczasowe ustawy uchyla, przewidując zaś możność przelania kompetencji kwalifikacyjnych na bezpośrednich przełożonych, oddaje urzędników na ich łaskę i niełaskę. W takich warunkach urzędnik będzie wykonawcą nie ustaw i rozporządzeń ale woli i kaprysów swoich przełożonych, bez względu na to, czy wola ta będzie zgodną z ustawą i rozporządzeniem, czy nie, przez co upodobnimy się do osławionej administracji rosyjskiej. Obniżając stopnie służbowe (jedynie zresztą w administracji) pogłębia już i tak daleko posuniętą nędzę materjalną najgorzej ze wszystkich płatnych urzędników administracyjych.

Wprowadzenie zamierzonych reform w życie przyniesie w rezultacie obniżenie się poziomu moralnego i etycznego urzędników, zabije wszelką inicjatywę i samodzielność, przyzwyczai urzędnika do nieposzanowania ustaw i rozporządzeń, umożliwi wszelkiego rodzaju nadużycia, wprowadzi w szeregi urzędnicze zniechęcenie i serwilizm, uświęci protekcję, zamknie wrota do służby państwowej dla jednostek zdolnych i energicznych, na wypadek zaś ożywienia się życia gospodarczego spowoduje odpływ reszty pełnowartościowych urzędników do handlu i przemysłu. Pozostaną miernoty, które szybko zasklepią się w labiryncie formułek, stając się hamulcem życia gospodarczego, dla którego potrzeb nie znajdą zrozumienia.

Zapytujemy czy jest możliwym rozwój Państwa obsługiwanego przez taką właśnie administrację?!

Nie mniej dotkliwie odbiją się te reformy na Społeczeństwie, które będzie obsługiwane przez takich właśnie urzędników. Już dziś słyszy się narzekania na powolne i szablonowe załatwianie spraw, protekcjonizm i wpływy polityczne, już dziś dowiadujemy się od czasu do czasu o nadużyciach z chęci zysku, których przyczyną nie była chęć zysku — lecz nędza. Obywatele liczą na groszowe oszczędności z redukcji urzędników, nie liczą czasu straconego na pilnowanie spraw przetrzymywanych w urzędach dla braku należytej organizacji i sił do pracy. Obywatele liczą na drobne oszczędności wynikłe z obniżek, czy nie podwyższania poborów a nie zastanawiają się, ile Państwo może stracić na obniżeniu się moralności urzędniczej. Projektowane reformy wszystkie te niedomagania spotęgują. Aparat urzędniczy stworzony ku wygodzie Społeczeństwa stanie się jego zmorą, która będzie drogo kosztować a nic z się dać nie będzie w stanie.

Powtarzamy zawrócić z błędnej drogi póki czas,

Żądamy zrównania płac urzędników państwowych z płacami oficerów!

zarzucić niedorzeczne a szkodliwe projekty, znieść osławiony artykuł 116 i przeprowadzić stabilizację urzędników, wprowadzić automatykę, podnieść uposażenie, zaprzestać reorganizacji dezorganizujących administrację, zaprzestać redukcji mechanicznych, skończyć z fikcją, jakoby na reorganizacji można zarobić, bo prawdziwa reorganizacja musi kosztować!

Rząd głuchy na nasze ostrzeżenie pragnie nam narzucić przygotowane przez się reformy w drodze dekretu. Odwołujemy się do Społeczeństwa. Nie wiemy czy znajdziemy zrozumienie i poparcie, nie mniej jednak ogół obywateli winien wiedzieć, jaka jest właściwa przyczyna niedomagań administracji i kto jest ich autorem.

* * *

Odezwa uchwalona na wiecu urzędników państwowych w dniu 23. IX. 1926 w Krakowie.

Ogrom poświęcenia.

Często mówi się i pisze oofiarach, jakie na rzecz sanacji ponisły i ponoszą poszczególne grupy społeczne, cicho jednak i głucho o urzędnikach państwowych, choć złożyli oni na ołtarzu sanacji iście królewskie dary. Przyjmując bowiem, że na wypadek stosowania mnożnej — przeciętna mnożna wynosiłaby tylko 50, urzędnik w VIII. st. sł. z małą rodziną złożył na ołtarzu sanacji: tytułem 6% zniżki uposażeń za czas od 1/1 do 30/6 1926 kwotę 97 zł. 20 gr., z powodu niezastosowywania mnożnej za czas od 1/1—30/9 1926 — 395 zł. 64 gr., wreszcie z powodu niepodwyższania dodatku mieszkaniowego w tym czasie kwotę 52 zł. 56 gr. razem 545 zł. 40 gr., że zaś pobory tego urzędnika wynoszą obecnie kwotę 290 zł. 48 gr. ciężary na rzecz sanacji wynoszą blizko sumę jego 2-wu miesięcznych poborów. Ten sam rachunek można z małemi różnicami zastosować do wszystkich innych urzędników państwowych.

Te 545 zł. — to wyzbycie się reszty potrzeb kulturalnych, to kawałek chleba od ust odjęty, to torowanie drogi anemji i gruźlicy, które dziesiątkować będą szeregi urzędnicze i ich rodziny, to wyświechtane ubrania, po których dziś na ulicy nieomylnie można poznać urzędnika państwowego.

Te 545 zł. — to danina jakiej nie złożyła żadna inna warstwa społeczna, to ogrom — ale i granica poświęcenia.

Niestety, Rząd tego nie widzi — czy widzieć nie chce. Wołanie mas urzędniczych, by zdjęto z nich ten straszliwy ciężar podatkowy, jakim jest wstrzymanie podwyżki mnożnej przy stale wzrastającej drożyźnie, zbywa milczeniem lub zapewnieniami, że myśli o ich losie... tymczasem poprawia byt oficerów, dziesiątkuje urzędników mechanicznemi redukcjami, ogranicza im pomoc lekarską, przygotowuje nowele do pragmatyki, która obdziera urzędników z reszty praw.

Za królewski dar — nędza i pozbawienie praw!

Linja najmniejszego oporu, brak zrozumienia dla słabych — pozstały nadal głównemi wytycznemi Rządu.

Urzędnicy! Jeżeli naprawdę pragniecie polepszenia Waszej doli, jeżeli nie chcecie, by ogrom Waszego poświęcenia poszedł na marne — twórzcie siłę! Nie operetkowe Związeczki od 20 do najwyżej 500 członków, ale jeden potężny i zdyscyplinowany blok, z którym musiano by się liczyć.

S.U.P. w walce o prawa urzędników administracyjnych

Wiec urzędników administracyjnych w Krakowie w dniu 5 września 1926 r.

Dnia 5 września odbył się w sali krakowskiego Towarzystwa Rolniczego, z inicjatywy Okręgowego Komitetu Organizacyjnego stowarzyszenia urzędników państwowych (SUP) w Krakowie, przy współudziale posłów dra Bobrowskiego i Mianowskiego, delegata Zarządu główego SUP, delegata ze Lwowa i kół powiatowych województwa krakowskiego wiec urzędników administracyjnych. Wiecowi przewodniczył radca wojewódzki dr. Tomasik. Po przemówieniach pp. Przetockiego, Amaisena, Markowskiego, Kruczka, Sasorskiego (Warszawa), Magalasa (Lwów), Ryglewicza, Cieszyńskiego, dra Kolinka, Górowej i Pereca, jednogłośnie uchwalono następujące rezolucje:

1) Zebrani na wiecu dnia 5 bm. urzędnicy administracyjni a) stwierdzają, że zasadniczym postulatem sanacji moralnej jest zrównanie z dniem 1 sierpnia br. uposażeń urzędników administracyjnych z płacami oficerów, według stosunku przedwojennego — najniższy stopień urzędniczy równy pierwszemu stopniowi oficerskiemu).

b) wzywają Rząd do bezzwłocznego opracowania w porozumieniu z Centralną Komisją Porozumiewawczą Pracowników Państwowych projektu ustawy uposażeniowej, znoszącej wszystkie dodatki do płac, podnoszący natomiast wydatniej poziom uposażeń zasadniczych i zapewniającej minimum egzystencji dla XVI grupy płacy,

c) domagają się bezzwłocznego podwyższenia z mocą wsteczną od 1 stycznia br., dodatku mieszkaniowego o procent, o jaki w międzyczasie wzrosło komorne, oraz zreformowania tego dodatku w kierunku dostosowania go do wysokości faktycznie płaconego komornego, wraz z podatkami komunalnymi i państwowymi.

Żądamy awansu czasowego (automatyki)!

2) Zebrani urzędnicy administracyjni stwierdzają:

a) że system etatów, bez równoczesnego awansu automatycznego, jest kulą u nogi administracji, powoduje nierówności awansowe, uniemożliwia przeniesienie, krzywdząc częstokroć całe grupy urzędników,

b) domagają się bezzwłocznego otwarcia awansów, bez jakichkolwiek zastrzeżeń i doraźnego wymianowania pozostałych w tyle pod względem awansowym, małopolskich urzędników administracyjnych,

c) zaprzestania redukcji etatów i redukcji osobowych: W razie konieczności redukcji należy redukować we wszystkich urzędach mężatki, a następnie urzędników wysłużonych, którzy nabyli pełne prawa do emerytury,

d) wymianowania praktykantów administracyjnych, urzędników kontraktowych, zajmujących stanowiska etatowe w urzędach wojskowych etaty przewidziane dla osób wojskowych.

3) Zebrani urzędnicy administracyjni domagają się:

a) ustalenia do końca br. wszystkich urzędników administracyjnych,

b) bezzwłocznego zaszeregowania urzędników administracyjych pracujących w instytucjach wojskowych,

c) nowelizacji ustawy emerytalnej z roku 1923 w kierunku zapewnienia zwolnionym, na podstawie art. 116 oraz z powodu reorganizacji władz i urzędów, zwrotu składek emerytalnych, wraz z ustawowemi odsetkami,

d) zaprzestania potrąceń wkładek emerptalnych emerytom,

e) zrównania emerytów byłych państw zaborczych pod każdym względem z emerytami polskimi,

f) wyodrębnienia funduszu emerytalnego z budżetu państwowego,

g) umożliwienia przelewów premji ubezpieczeniowych z funduszu emerytalnego do funduszu pensyjnego i odwrotnie.

Delegacja u P. Prezesa Rady Ministrów w dniu 7 września 1926 r.

Dnia 7 bm. przyjął Pan Premjer Bartel na przeszło godzinnej audjenci delegację Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych (SUP). W skład delegacji weszli nadto: Delegat koła urzędników cywilnych M. S. Wojsk. i delegat Okręgu krakowskiego Mr. Józef Przetocki. Delegacja żądała zgodnie z uchwaałmi wiecu w dniu 5 września w Krakowie: 1) podwyżki uposażeń i dodatku mieszkaniowego, 2) otwarcia awansów bez zastrzeżeń, 3 stabilizacji, 4) awanhu automatycznego, 5) powtórnego rozpatrzenia sprawy zamierzonej redukcji świadczeń państwowej pomocy lekarskiej.

Odnośnie do podwyżki płac, oświadczył P. Premjer, że Rząd zdaje sobie sprawę z katastrofalnego położenia materjalnego urzędników państwowych, dąży do podwyższeuia płac, obecnie jednak nie dysponuje na ten cel odpowiedniemi środkami. Środki te spodziewa się Rząd uzyskać przez reorganizację monopolów w kierunku podniesienia ich dochodowości, oraz rewizję systemu podatkowego, która to jednak sprawa została wyłączona z pełnomocnictw i musi czekać do najbliższego zebrania się Sejmu. Przyznanie wojsku dodatków funkcyjnych uzasadniał P. Premjer okolicznością, że dodatki mają być pokryte oszczędnościami poczynionemi w budżecie M. S. Wojsk., oraz, że również podwyżkę poborów kolejarzy uzależnia Rząd od oszczędności w tym resorcie. Przeciw powyższej koncepcji wystąpił delegat Okręgu krakowskiego, żądając by dochody i nadwyżki osiągnięte z poszczególnych resortów, stanowiły fundusz na poprawę bytu ogółu pracowników państwowych, a nie funkcjonarjuszów poszczególnych resortów.

W sprawie awansów P. Premjer podzielił stanowisko delegacji, nazywając zamknięcie awansów więzieniem moralnem dla urzędników. Na uwagę delegata krakowskiego, że klauzula reorganizacyjna czyni ustępstwo Rządu iluzorycznem, P. Premjer oświadczył, że żądał będzie od poszczególnych Ministrów zakończenia reorganizacji ich resortów w ciągu miesiąca.

Sprawę stabilizacji rozpatruje specjalny Komitet ministerjalny. Po zakończeniu prac Komitetu, poda wyniki prac Zarządowi Głównemu SUP do wiadomości.

W związku z zamiarem Rządu znowelizowania ustawy o państwowej służbie cywilnej, delegacja domagała się, by nowela wprowadziła do ustawy awans czasowy (automatyczny). P. Premjer oświadczył, że zagadnienie to nie jest mu obce, wymaga jednak gruntownego rozpatrzenia.

W końcu delegacja zaprotestowała przeciw zamierzonej redukcji świadczeń z tytułu pomocy lekarskiej podnosząc, że oszczędności uzyskane z tego źródła, nie stoją w żadnym stosunku do rozgoryczenia, jakie rozporządzenie niewątpliwie wywoła.

Delegacja wręczyła P. Premjerowi rezolucje wiecu urzędników administracyjnych w Krakowie, z dnia 5 września br., oraz memorjał w sprawie zreformowania pomocy lekarskiej.

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego w dniu 19 września 1926 r.

W dniu 19 września 1926 r. odbyło się w Warszawie przy współudziale delegatów Kół i Okręgów, — plenarne posiedzenie Zarządu Głównego S. U. P. Przedmiotem obrad były sprawy uposażeniowe, pragmatyczne, organizacyjne i gospodarcze. Wynikiem rezolucje stwierdzające konieczność podwyższenia uposażenia i wzywające Rząd do zaprzestania dalszego lansowania noweli do ustawy państwowej służbie cywilnej z roku 1922.

Żądamy ustalenia do końca bieżącego roku wszystkich urzędników państwowych!

Nadto Zarząd Główny powziął szereg uchwał w sprawach organizacyjnych i gospodarczych.

Okręg krakowski reprezentował sekretarz O. K. O. Kol. Mr. Przetocki.

Wiec urzędników państwowych w dniu 23 września 1926 r.

W związku z zamiarami Rządu znowelizowania ustawy o państwowej służbie cywilnej z r. 1922, odbył się w sali Towarzystwa Rolniczego w Krakowie, Plac Szczepański 8, wiec urzędników państwowych. — Wiec zagaił p. Swałtek, przewodniczył p. Dr. Tomasik, referował p. Mr. Przetocki. Wynikiem obrad były następujące rezolucje:

Zebrani na wiecu w dniu 23 września br. w Krakowie urzędnicy państwowi:

1) stwierdzają, że Rząd nie docenia grozy położenia materjalnego urzędników państwowych, przyznając konieczność poprawy ich bytu, nie szuka środków na sfinansowanie podwyżki uposażeń, zasłania się brakiem pełnomocnictw w dziedzinie podatkowej a nie wnosi do Sejmu żadnego projektu z tej dziedziny, tłumaczy dodatki funkcyjne oficerów oszczędnościami w budżecie Ministerstwa Spraw Wojskowych a w prowizorjum na IV. kwartał podwyższa ten budżet,
2) domagają się zmiany obecnej polityki Rządu względem urzędników — rzeczywistego nie platonicznego zajęcia się ich położeniem materjalnem, zrównania płac urzędników z płacami oficerów,
3) wzywają wszystkie Stronnictwa, które dotąd mieniły się i mienią się być opiekunami spraw urzędniczych do zadokumentowania swojej życzliwości przez odpowiednie głosowanie w Sejmie,
4) dziękują Klubom poselskim, które domagały się uwzględnienia w prowizorjum na IV. kwartał sum na podwyżkę poborów urzędniczych, wyrażając równocześnie nadzieję, że akcja tych klubów nie będzie miała jedynie charakteru demonstracji,
5) uważają że ograniczenie pomocy lekarskiej dla oszczędzenia 2 miljonów złotych rocznie w chwili, kiedy Rząd znalazł 30 miljonów złotych na dodatki funkcyjne dla oficerów jest prowokacją głodujących mas urzędników cywilnych,
6) protestują stanowczo przeciw dalszemu lansowaniu noweli do ustawy o państw. służbie cywiln. z r. 1922 w duchu projektu rządowego,
7) żądają ustalenia do końca bieżącego roku wszystkich urzędników państwowych, posiadających wymagane do ustalenia warunki, opracowania w porozumieniu ze Stowarzyszeniem Urzędników Państwowych zasad awansu czasowego, na razie zaś doraźnego wymianowania urzędników administracyjnych zwłaszcza w Małopolsce,
8) upoważniają Prezydjum Wiecu do wydania odezwy do Społeczeństwa oraz wystosowania memorjału do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wzywając Zarząd Główny S. U. P. w Warszawie do dalszej energicznej akcji w kierunku niedopuszczenia do noweg pokrzywdzenia urzędników administracyjnych, wzywają inne Koła i Okręgi S. U. P. oraz pokrewne związki do urządzenia podobnych wieców manifestacyjnych.

W wykonaiu tych uchwał przesłało Prezydjum wiecu wymienione wyżej rezolucje i odezwę pp. Posłom, Senatorom, Prezydjum Rady Ministrów, Ministerstwom, Redakcjom i Związkom.

Ze względu na powagę chwili, ma nastąpić zwołanie do Warszawy nadzwyczajnego ogólnego Zjazdu delegatów Kół Stowarzyszenia Urzędników państwowych.

Otwarcie awansów fikcją.

Obecny Rząd stosuje do urzędników państwowych bardzo ciekawą politykę. Z jednej strony stara się wmówić w urzędników, że jest im przychylny, że zdaje sobie sprawę z ich katastrofalnego położenia, — z drugiej jednak strony nic nie robi, by im w tem katastrofalnem położeniu pomóc, a jeżeli robi ustępstwa, to tylko w teorji, na papierze. Takiem właśnie papierowem ustępstwem jest między innemi otwarcie awansów, wstrzymanych od dwóch lat. Otwarcie to opatrzono klauzulą, że rozporządzenie to będzie miało zastosowanie **tylko do tych władz i urzędów, w których przeprowadzono reorganizację.** Ponieważ zaś w żadnym z urzędów, przynajmniej I. i I. instancji reorganizacji dotąd nie przeprowadzono, ustępstwo Rządu niema żadnego praktycznego znaczenia, czego najlepszym dowodem, że w parę tygodni po otwarciu awansów jednego z Ministerstw zwróciło wnioski nominacyjne Urzędu II. instancji jako nieaktualne.

Przeciw tego rodzaju taktyce Rządu musimy stanowczo zaprotestować! Wprowadza ona w błąd opinję publiczną, która nie znając istotnego stanu rzeczy, jest głęboko przekonana, że Rząd rzeczywiście uczynił coś dla urzędników i rozgorycza szerokie masy urzędnicze ukazując im fata morgana.

Wprawdzie na zastrzeżenie delegacji S. U. P. Pan Premjer oświadczył, że zażąda od poszczególnych Ministrów ukończenia reorganizacji ich resortów w ciągu miesiąca, miesiąc jednak dobiega, a nie można mówić jeszcze nawet o początku końca.

Żądamy rzeczywistego otwarcia awansów!

Grabarze doli urzędników administracyjnych.

Groza położenia w jakiem znaleźli się urzędnicy administracyjni zmusza nas nietylko do skupienia wszystkich sił do odparcia niebezpieczeństwa, ale nakazuje nam także oglądnąć się za przyczynami katastrofy.

O przyczynach, leżących poza administracją, wspomnieliśmy w odezwie do społeczeństwa, obszerniej zaś pomówimy innym razem. Tu pragniemy poruszyć przyczyny tkwiące w nas samych, w myśl zasady, że naprawdę winniśmy rozpocząć od samych siebie.

Jest rzeczą niewątpliwą, że jedną z najważniejszych przyczyn upośledzenia urzędników administracyjnych jest ich rozproszkowanie na kilkadziesiąt mniejszych i większych związków zbudowanych na zasadach wzajemnie się wyłączających i co za tem idzie, chodzących luzem, lub szukających przytułku w dziwolągach organizacyjnych, jakiemi są Wojewódzkie Związki Zrzeszeń. Przyczyną tego rozbicia jest krótkowzroczność, ciasnota poglądów, skłoność do różniczkwania, małostkowość, konserwatyzm i wreszcie tania i fałszywa ambicja przywódców z jednej strony, zupełna apatja, brak zainteresowania i zrozumienia dla spraw zawodowych, lenistwo myśli i bezkrytycyzm urzędników ze strony drugiej.

A przecież to takie proste!

Potędze pracodawcy należało przeciwstawić potęgę organizacji do walki nie z Państwem bynajmniej, bo Państwo to społeczeństwo, którego jesteśmy częścią, lecz z prądami i dążnościami czynników decydujących, które nie zawsze znajdują zrozumienie dla potrzeb administracji i jej wykonawców.

Inaczej rozumowali grabarze naszej doli!

Ich zdaniem Związki należało tworzyć nie w celu zdobywania nowych praw, lecz do walki o rozdział posiadanych ochłapów. Zazdroszcząc jeden drugiemu — choć wszyscy razem nic nie mieli — potworzyli związki kategoryjne, cenzusowe, resortowe, dzielnicowe i zamknąwszy się w nich na cztery spusty, zalewali przez szereg lat Władze Centralne memorjałami pozostającemi z sobą w djametralnej sprzeczności.

A skutki?

Inne grupy pracowników państwowych, które dziś niesłusznie nazywa się uprzywilejowanemi, zorganiozwały się w samem zaraniu Rzeczypospolitej w potężne bloki centralne i prowadząc celową politykę, zdobywały prawa krok za krokiem. Administracja jedna kłóciła się rozbita, nietylko nic nie zyskując a tracąc!

Aż nadeszła katastrofa!

Myliłby się jednak, ktoby przypuszczał, że powaga chwili uprzytomni menerom tych związków nierealność ich koncepcji, że uderzą się w piersi i zawrócą z błędnej drogi! Z uporem człowieka pijanego obstają dalej przy swoich błędach, bronią się wytrwale przeciw rodzącemu się z żywiołową siłą ruchowi mas, które wiedzione zdrowym instynktem znalazły właściwą drogę, prąc do unifikacji ruchu urzędniczego.

Panowie Grabarze kapitulujcie!

Odruchu mas nie wstrzymacie. Przejdzie on ponad wami, a wówczas cóż po was pozostanie? Smutna pamięć nie bojowników o prawa swych mocodawców, ale grabarzy tych praw. Powtarzamy, zawróćcie z drogi póki czas, sumienną pracą na rzecz unifikacji ruchu urzędniczego zatraćcie pamięć rozbicia tego ruchu. Pracujcie nad scalaniem organizacji, tak, jakoście pracowali nad jej rozproszkowaniem, a nadrobimy to cośmy stracili i przywrócimy administracji należne jej stanowisko.

Pierwsze kroki Pana Wojewody Darowskiego.

Czytelnicy Okręgu krakowskiego, przypominają sbie kampanję, jaką prowadziły w prasie pewne „sfery“, by niedopuścić do nominacji Pana Darowskiego na stanowisko wojewody krakowskiego. — Z całym naciskiem musimy podnieść, że ogół urzędników z całą tą kampanją, której przyczyny nie były bynajmniej identyczne z oficjalnie głoszonymi powodami, nie miał nic wspólnego. Ogół bowiem nie wierzył, by wogóle była możliwa zmiana na gorsze, wręcz przeciwnie instynktownie wyczuwał zmianę na lepsze. Pogląd ten znalazł gorliwych zwolenników, zwłaszcza wśród członków S. U. P., którzy ze względu na propagowany przez siebie kierunek unifikacyjny, widzieli w P. Darowskim rzecznika swoich ideji.

Parę miesięcy urzędowania Pana Wojewody Darowskiego wykazało bezpodstawność kampanji przednominacyjnej oraz trafność przewidywań ogółu. Wprawdzie parę miesięcy, to za krótki czas na zaznajomienie się z całokształtem spraw, tem mniej na naprawienie wszystkiego — tem więcej, że tak dużo jest do zrobienia... nie mniej jednak pierwsze kroki Pana Wojewody Darowskiego świadczą, że Pan Darowski malowanym Wojewodą nie jest, że urzędnicy znaleźli w Nim nie tylko przełożonego, ale i opiekuna.

Pan Wojewoda Darowski zrozumiał to, czego nie rozumie dotąd wielu jego podwładnych, że najłatwiejszą i najprostszą drogą do zdobycia sobie sympatji podwładnych urzędników, a co zatem idzie chętnych izadowolonych pracowników, jest unikanie niepotrzebnego rozgoryczania tych urzędników przez odmawianie im nieraz nawet tego, co im później w drodze rekursu przyznają władze centralne, oraz w miarę możności pójście tym urzędnikom na rękę przez nieodmawianie im nieraz drobnych a sowicie się opłacających ustępstw.

Żywimy nadzieję, że Pan Wojewoda Darowski

Żądamy wymianowania praktykantów administr.!

będzie w dalszym ciągu kontynuował swoją politykę, a jego dobra wola i współpraca z organizacją przyczynią się do usunięcia niejednej krzywdy, do naprawienia niejednego zła, łagodząc urzędnikom Województwa krakowskiego ciężkie warunki, w jakich znajdują się z powodu ogólnej nędzy urzędniczej.

Nowa fala redukcji w Województwie Krakowskiem.

Jak się dowiadujemy, w Województwie krakowskiem przygotowuje się nową serję redukcji. Projektuje się podobno zwolnienie aż 30 sił. Rzecz zrozumiała, że wiadomości te wywarły wśród interesowanych urzędników, którzy miast spodziewanych: podwyżki poborów, ustalenia, awansów, mają otrzymać dekrety zwolnienia, jak najgorsze wrażenie. Nowa redukcja jest tem więcej nieuzasadniona, że już dziś daje się odczuć przeciążenie pracą, a to zarówno na powiatach, jak i w urzędach miejscowych. Urzędnik, który obecnie przesiadywał po południu w biurze i brał robotę do domu, zostanie teraz dla rodziny zupełnie stracony. Ponieważ szczupłe pobory nie pozwalają na należyte odżywianie się, forsowna praca i niedożywianie z żelazną koniecznością sprowadzić muszą szybką ruinę organizmu.

Redukcje rozgoryczają masy urzędnicze tem więcej, że uważa się je wogóle za niecelowe i zbędne, bowiem zmniejszenie stanu urzędników, można bardzo szybko osiągnąć — bez krzywdzenia kogokolwiek — drogą naturalnych ubytków. Jako dowód możemy przytoczyć Województwo krakowskie, wktórem w czasie od 1 kwietnia 1922 r. do chwili obecnej z samego tylko etatu M. S. Wewn. ubyły 272 siły, z czego zredukowano 77, dobrowolnie zrezygnowało 53, przeniesiono w stan spoczynku 79, przeniesiono do innych władz i urzędów 45, zmarło 18. Ubytki te w poszczególnych kategorjach przedstawiają się następująco: referendarze — zredukowano 5, zrezygnowało 16, przeniesiono na emeryturę 18, przeniesiono do innych urzędów 23, zmarło 7, razem 69, rachunkowi — zredukowano 6, zrezygnowało 3, przeniosiono na emeryturę 3, przeniesiono do innych urzędów 7, umarł 1, razem 20, kancelaryjni — zredukowano 66, zrezygnowało 34, przeniesiono na emeryturę 58, przeniesiono do innych urzędów 15, zmarło 10, razem 183.

Ponieważ Urząd wojewódzki liczy obecnie wraz z lekarzami, weterynarzami i leśnikami 456 urzędników, w tem referendarzy 201, rachunkowych 19 i kancelaryjnych 236, ubytki stanowią blisko 60% obecnego stanu ogólnego, 30.6% referendarzy, przeszło 100% rachunkowych, blisko 80% obecnego stanu urzędników kancelaryjnych.

Z powyższego wynika, że wymienione ubytki musiały być zrównoważone nowemi przyjęciami, gdyby bowiem od chwili rozpoczęcia redukcji nie przyjęto ani jednego urzędnika, biura Urzędu wojewódzkiego i Starostw świeciły dziś pustkami.

Wyrażamy przekonaie, że P. Wojewoda Darowski, który okazał już tyle zrozumienia dla interesów i potrzeb urzędników nie dopuści do nowego ich pokrzywdzenia — wykazując władzom centralnym — nierealność koncepcji redukcyjnych mechanicznych i wskazując właściwą drogę zmian naturalnych w pierwszej linji przez przeniesienie w zasłużony stan spoczynku wszystkich tych, którzy przekroczyli 35 lat służby.

RUCH ZAWODOWY.

Urzędnicy D. O. K. Nr. V u pana generała Stanisława Wróblewskiego.

Dnia 20 b. m. przyjął Dowódca O. K. Nr. V. w Krakowie gen. dyw. Stanisław Wróblewski delegację Koła urzędników D. O. K. Nr. V. — S. U. P. w Krakowie.

Delegaci zawiadomili p. generała o ukonstytuowaniu się Zarządu Koła, zaznajomili go z położeniem i postulatami urzędników cywilnych, prosząc o zajęcie się tymi urzędnikami.

Pan generał przyjął delegację bardzo życzliwie, zapewniając, że Zarząd Koła przy przedkładaniu postulatów swoich członków, może liczyć na jego zrozumienie i poparcie.

Centrala Chodzących Luzem.

Chodzące luzem Małopolskie Związki Zrzeszeń zamierzają utworzyć w Warszawie łącznie ze Stowarzyszeniem Urz. Skarbowych nową Centralę Urzędników. Centrala zgrupowałaby wszystkie, chodźące dotąd jeszcze luzem związki urzędnicze i liczyłaby około 12 tysięcy członków, co odpowiadałoby mniej więcej liczbie członków (S. U. P.) Podawana przez „Jedność“ ilość członków Centrali na 110 tysięcy jest fikcją, podana bowiem przez nas wyżej liczba członków przyszłej C. Ch. L. opiera się na bilansach wymienionych Stowarzyszeń.

Wobec istnienia w Warszawie Centralnej Komisji Porozumiewawczej Pracowników Państw. obejmującej wszystkie Centralne Związki i liczącej 200 tysięcy rzeczywistych nie urojonych członków, tworzenie „Nowej Centrali“ musimy uznać nie tylko za niepotrzebny, ale szkodliwy eksperyment, który poza nowem rozproszkowaniem sił urzędniczych nic nie przyniesie.

Żądamy zaprzestania redukcyj mechanicznych!

Żądamy współpracy Rządu z organizacją urzędniczą!

Panu J. G. w odpowiedzi.

W numerze 18 „Jedności“ zamieścił pan J. G. „Kilka uwag o S. U. P.“ Artykuł ten miał być krytyką S. U. P., w rzeczywistości zaś jest on pochwałą tego Stowarzyszenia, w szczególności Okręgu krakowskiego i druzgocącą krytyką Krakowskiego Związku Zrzeszeń. Autor bowiem usiłuje wmówić w czytelników, że Związek Zrzeszeń spełnił swoje zadanie, podczas gdy katastrofalne położenie urzędników administracyjnych jest ogólnie znane. Jako dowód możemy przytoczyć fakt, że po trzechletniej przeszło opiece Związku autora artykułu i Związku Zrzeszeń, kancelaryjni urzędnicy sądowi po dwudziestu kilku latach służby, mają X. a nawet XI. stopień służbowy, a co gorsza, jak to się okazało na wiecu urzędników państwowych w dniu 23 bm., nie wiedzą nawet, że są urzędnikami administracyjnymi. Dalsza część artykułu, to hymn pochwalny dla sprężystej, energicznej i wszestronnej działalności Okręgowego Komitetu Organizacyjnego S. U. P. w Krakowie, zarówno na polu organizacyjnem, jak i zawodowem, oraz lament nad poniesionemi wskutek działalności S. U. P. stratami. Z koleji następują lamenty nad brakiem „Centrali“, nad nieudałemi próbami utworzenia tejże, wreszcie nad odrzuceniem przez S. U. P. oferty reprezentowania „chodzących luzem“ .Autor daje wyraz radości, że tylko niektóre Związki przystąpiły do krakowskiej filji S. U. P., a nie wie, że przystąpienie Związku do S. U. P. jest według statutu tego ostatniego wykluczone, że można tu mówić najwyżej o współdziałaniu z tymi Związkami, które uznają, że S. U. P. jest regułą, a Związek poszczególny wyjątkiem, że S. U. P. musi być, a Związek poszczególny może być, że Związek poszczególny może S. U. P. uzupełniać, nigdy go wyłączać. W końcu kwestjonuje autor wysokość składek członokowskich, porównując ją z wysokością składek Związku Zrzeszeń, a zapomina, że rzeczywistą działalność musi kosztować, że w ramach tej składki mieszczą się w S. U. P. opłaty na rzecz wszystkich trzech instancji Stowarzyszenia t. j. Kół, Okręgów i Centrali, podczas gdy Związek Zrzeszeń Centrali wogóle niema, a Organizacjom powiatowym nic nie daje, że S. U. P. daje każdemu członkowi bezpłatnie miesięcznik objętości przeszło 50 stron, że Okręg utrzymuje obszerny lokal, podczas gdy Związek Zrzeszeń obraduje kątem w Dyrekcji Gimnazjum IV-ego i kątem urzęduje zdaje się zresztą bezpłatnie w Spółdzielni „Zespół“, że Okręg utrzymuje dla swoich członków bezpłatnie czytelnię i bibljotekę. Autor zapowiada dalsze uwagi, o ile będą w tym samym stylu, nie omieszkamy wyrazić mu uznania za ułatwienie nam prac organizacyjnych.

AVIZO!

Począwszy od pierwszego numeru otwieramy na łamach naszego pisma stałą rubrykę p. t. „Ruch zawodowy“.

Prosimy przeto Koła i Okręgi S. U. P., oraz pokrewne Związki o nadsyłanie nam sprawozdań ze swej działalności.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny Mr. Józef Przetocki. — Drukarnia Ludowa w Krakowie.